

## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

27 maja 2024

**Mk 10,17-27** (Biblia Tysiąclecia)

(17) Gdy wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? (18) Jezus mu rzekł: Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. (19) Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę. (20) On Mu rzekł: Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości. (21) Wtedy Jezus spojrział z miłością na niego i rzekł mu: Jednego ci brakuje.

**Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim,  
a będziesz miał skarb w niebie.**

Potem przyjdź i chodź za Mną. (22) Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. (23) Wówczas Jezus spojrział wokoło i rzekł do swoich uczniów: Jak trudno jest bogatym wejść do królestwa Bożego. (24) Uczniowie zdumieli się na Jego słowa, lecz Jezus powtórnie rzekł im: Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego <tym, którzy w dostatkach pokładają ufność>. (25) Łatwiej jest wielbładowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego. (26) A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: Któż więc może się zbawić? (27) Jezus spojrział na nich i rzekł: U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dzisiejsza Ewangelia stawia wysokie wymagania. Do Jezusa przybiega pewien człowiek, który szczerze chce „osiągnąć życie wieczne” (Mk 10,17).

Zna przykazania, przestrzega ich, we wszystkim postępuje sprawiedliwie, a teraz prosi Jezusa, aby poradził mu, co jeszcze ma robić.

W odpowiedzi **Jezus patrzy na Niego „z miłością”** (Mk 10,21), a następnie zaprasza go, by rozdał całe swoje bogactwo i został Jego uczniem. W jakiej sytuacji znalazłby się wówczas ten mężczyzna? Nie miałby innego wyboru, jak tylko całkowicie zaufać mocy i łasce Boga.

Być może właśnie dlatego Jezus postawił przed tym człowiekiem tak radykalne wymagania: wyrzeczenie się wszystkiego, co posiadał. Wiedział, że majątek jest dla niego źródłem poczucia bezpieczeństwa. Gdyby się go wyzbył, nie byłby on już dla niego przeszkodą w pełnym powierzeniu się Bogu.

Dzisiejszy fragment Ewangelii niekoniecznie znaczy, że Pan wzywa każdego z nas do sprzedania wszystkiego, co posiadamy, ale z pewnością wzywa nas do ofiarności. Jezus nie chce, abyśmy ulegali pokusie czerpania poczucia bezpieczeństwa i kontroli z naszego stanu majątkowego.

Dlatego, pisząc o dobroczynności, **C.S. Lewis** stwierdził:

**„Obawiam się, że jedyną bezpieczną regułą jest dawanie więcej, niż możemy sobie na to pozwolić... Jeśli nasza dobroczynność nie boli nas i nam nie doskwiera, to powiedziałbym, że dajemy za mało”** .

Mamy dawać nie tylko z tego, co nam zbywa, ale nasza dobroczynność powinna stawiać nas w sytuacji większej zależności od Pana. Często przeszkodą w dobroczynności nie jest niechęć do rezygnacji z luksusów, lecz lęk przed utratą samowystarczalności!

Jezus rzucił swoim naśladowcom śmiałe wyzwanie. Chce, abyśmy troszczyli się o potrzebujących. Ale mówi nam również, że to wezwanie do ofiarności dotyczy nie tylko naszego majątku, lecz również naszego polegania na sobie i kontroli nad własnym życiem.

Prośmy dziś o prowadzenie Ducha Świętego i o ufność, że nawet jeśli przyjdzie nam coś stracić, to On się o nas zatroszczy.

**„Panie, pomóż mi stać się ofiarnym i radosnym dawcą”** .

**1 P 1,3-9**

**Ps 111,1-2.5-6.9-10**



## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

28 maja 20**24**

**Mk 10,28-31 (Biblia Tysiąclecia)**

(28) Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą. (29) Jezus odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól (30) z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym. (31) Lecz

**wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wszyscy mamy jakieś słabe punkty, które nas frustrują – ktoś nie potrafi przestać krzyczeć na dzieci, ktoś stale wpada w narzekanie i wciąż ma pretensje do całego świata, ktoś inny nie potrafi zerwać z nałogiem. Łatwo wtedy dojść do wniosku, że w tej dziedzinie jest się rzeczywiście „ostatnim” w długim szeregu uczniów Jezusa.

### **Nie tak jednak myśli o nas Pan.**

W Jego oczach chrześcijaństwo nie jest wyścigiem, w którym są zwycięzcy, przegrani i ci na medalowych pozycjach. W królestwie Bożym nie ma rywalizacji. Bóg chce, aby każdy okazał się zwycięzcą – a zwłaszcza ten, kto w oczach świata zajmuje ostatnie pozycje.

➤ Czy nie jest to wspaniała nowina?

**Nigdy nie jest za późno, by postawić kolejny krok w kierunku Pana.**

Przykładowo, być może po wielu latach zmagania ze sobą i borykania się z jakimś grzechem, doznasz łaski przemiany.

Bóg nie zapyta cię wtedy: „Dlaczego dopiero teraz?”. Jego miłosierdzie jest potężne i niezmiernie. Nie działa według planów ani terminów, dlatego nigdy nie jest na nie za późno.

Jest to dla nas trudne do pojęcia.

Jezus nie mierzy czasu, ani postępów tak, jak czynią to nauczyciele czy przełożeni w pracy. Wszystko zależy od darmowego daru łaski, który On oferuje nam do samego końca. Dlatego wielu „ostatnich” będzie „pierwszymi” (Mk 10,31).

Niekoniecznie dlatego, że prześcigną pierwszych, ale dlatego, że ci, których uważamy za „ostatnich”, zostaną obdarowani tak samo hojnie jak ci, którzy uważają się za „pierwszych”.

Jezus obiecał, że każdy, kto wyrzeknie się dawnego sposobu życia, otrzyma „**stokroć więcej teraz (...) a życie wieczne w czasie przyszłym**” (Mk 10,30).

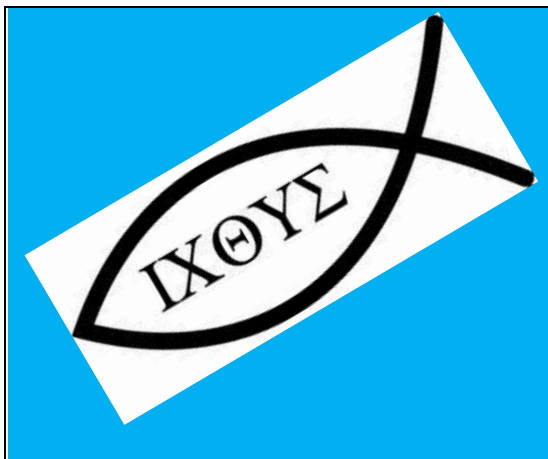
## Dotyczy to także ciebie.

Wyścig, w którym bierzemy udział, jest bardzo nietypowy. Jego reguły działają na twoją korzyść! Pozostaw więc dziś za sobą wszelkie frustracje i zacznij od nowa. Proś Pana, aby okazał ci swoje miłosierdzie w tej dziedzinie, w której najbardziej go potrzebujesz. I niech to miłosierdzie przypomina ci, że nigdy nie jest za późno, by się zmienić lub by zacząć od nowa.

**„Jezu, dziękuję Ci za Twoje wielkie miłosierdzie”.**

**1 P 1,10-16**

**Ps 98,1-4**



## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

29 maja 2024

**1 P 1,18-25** (Biblia Tysiąclecia)

(18) **Wiecie bowiem, że z waszego**, odziedziczonego po przodkach, **złego postępowania zostaliście wykupieni** nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, (19) ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyły. (20) On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach się objawił ze względu na was. (21) Wyście przez Niego uwierzyli w Boga, który wzbudził Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu. (22) Skoro już dusze swoje uświęciliście, będąc posłuszni prawdzie celem zdobycia nieobłudnej miłości bratniej jedni drugich gorąco czystym sercem umiłujcie. (23) Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa. (24) Każde bowiem ciało jak trawa, a cała jego chwała jak kwiat trawy: trawa uschła, a kwiat jej opadł, (25) słowo zaś Pana trwa na wieki. Właśnie to słowo ogłoszono wam jako Dobrą Nowinę.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

### ➤ **Z czym kojarzy ci się słowo „okup” ?**

Może przypominasz sobie filmy akcji, w których bohater zostaje porwany i pozostaje w niewoli, dopóki porywacze nie dostaną okupu. Jeśli interesujesz się historią, to wiesz, że w starożytności, a nawet później, „okup” oznaczał sumę, jaką należało uiścić, aby wykupić kogoś z niewoli.

Jednak w dzisiejszym pierwszym czytaniu Piotr stwierdza, że zostaliśmy „**wykupieni**” przez Jezusa.

Niewielu z nas przebywało fizycznie w niewoli. Gdy jednak szczerze się nad tym zastanowimy, prawdopodobnie znajdziemy wiele przykładów „złego postępowania”, będącego skutkiem duchowej niewoli, z której - jak uczy Piotr - zostaliśmy wykupieni.

- ❖ Może ktoś żył, pielęgnując urazę do kogoś bliskiego, co pozbawiało go wszelkiej radości?
- ❖ Może brak przebaczenia, na które w żaden sposób nie potrafił się zdobyć, wisiał nad nim jak czarna chmura?
- ❖ Może tendencja do narzekania czy złośczenia się oddalała go od innych?

Takie grzechy są jak nieprzyjaciele, którzy trzymają człowieka w niewoli - walczysz z nimi, ale nie możesz się uwolnić.

Jakikolwiek byłby twój problem, pamiętaj, że „**wiara nasza i nadzieja są skierowane ku Bogu**” (1 P 1,21). Jezus oddał życie, przelał własną krew jako „**baranek niepokalany i bez zmazy**” (1 P 1,19).

To Jego życie - czyste, Boskie, oddane dobrowolnie - złamało moc grzechu i śmierci. Moc zła, które trzymało cię w niewoli, została pokonana.

Jezus sam powiedział, że przyszedł „**dać swoje życie jako okup za wielu**” (Mk 10,45). On dokonał tego dla każdego z nas, w tym dla ciebie, abyś był wolny.

Wystarczy, że powiesz: **Panie, wierzę w Ciebie.**

Kiedy widzisz, że znowu pociąga cię „złe postępowanie” , zwracaj się do Pana. Uwierz w to, że On cię wykupił. Poproś o modlitwę wierzącego przyjaciela czy kierownika duchowego, którzy umacniają cię w wierze.

Przyjmij Boże przebaczenie i łaskę na modlitwie oraz w sakramencie pokuty. Tu znajdziesz Bożą moc do wytrwania, nawet w obliczu pokus, które trudno ci przewyciężyć.

Z każdym aktem wiary w zbawcze dzieło Jezusa stawiasz kolejny krok na drodze ku wolności, którą On nabył dla ciebie.

**„Jezu, dziękuję Ci za to, że mnie wykupiłeś! Prowadź mnie drogą ku wolności” .**

**Ps 147B,12-15.19-20**

**Mk 10,32-45:** (32) A kiedy byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, Jezus wyprzedzał ich, tak że się dziwili; ci zaś, którzy szli za Nim, byli strwożeni. Wziął znowu Dwunastu i zaczął mówić im o tym, co miało Go spotkać: (33) Oto idziemy do Jerozolimy. Tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skążą Go na śmierć i wydadzą poganom. (34) I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabijają, a po trzech dniach zmartwychwstanie. (35) Wtedy podeszli do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli: Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy. (36) On ich zapytał: Co chcecie, żebym wam uczynił? (37) Rzekli Mu: Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie. (38) Jezus im odparł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony? (39) Odpowiedzieli Mu: Możemy. Lecz Jezus rzekł do nich: Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. (40) Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których zostało przygotowane. (41) Gdy dziesięciu [pozostałych] to usłyszało, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. (42) A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. (43) Nie tak będzie między wami. **Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym.** (44) A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. (45) Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu.

	<p style="text-align: center;"><b>Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa</b></p>
	<p style="text-align: center;"><b>Szkoła</b></p> <p style="text-align: center;"><b>„SŁOWA BOŻEGO”</b></p> <p style="text-align: center;">Czwartek : 30 maja 20<b>24</b></p>

**Hbr 9,11-15 (Biblia Tysiąclecia)**

(11) Ale Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, przez wyższy i doskonalszy, i nie ręką - to jest nie na tym świecie - uczyniony przybytek, (12) ani nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie. (13) Jeśli bowiem krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy, którymi skrapia się zanieczyszczonych, sprawiają oczyszczenie ciała, (14) to o ile bardziej **krew Chrystusa**, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę, **oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu.** (15) I dlatego jest pośrednikiem Nowego Przymierza, ażeby przez śmierć, poniesioną dla odkupienia przestępstw, popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są wezwani do wiecznego dziedzictwa, dostąpili spełnienia obietnicy.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czym są te „**martwe uczynki**” , z których oczyszcza nas krew Jezusa? Chodzi oczywiście o grzechy, ale to plastyczne określenie ukazuje nam głębsze znaczenie słowa „grzech” .



Nie chodzi tu jedynie o przekroczenie prawa. „Martwe uczynki” nie dają życia. Są jałowe, bezowocne. Karmią jedynie ludzki egoizm, pychę, chciwość - to wszystko, co nas niszczy i co nie prowadzi do szczęścia. Są bezsensowne i w ostatecznym rozrachunku nie służą ani naszemu dobru, ani też dobru nikogo innego.

Ale tekst dzisiejszego czytania mówi również, że Jezus oczyszcza nas w konkretnym celu. Nie po to, żebyśmy poczuli się doskonali, cieszyli się dobrą opinią i mieli mniej problemów w życiu, ale po to, byśmy „**służyć mogli Bogu żywemu**” (Hbr 11,14).

Ponieważ **oddanie siebie Bogu prowadzi do życia.**

Jak naucza **Sobór Watykański II**: „Człowiek, będący na ziemi jedynym stworzeniem, którego Bóg chciał ze względu na nie samo, nie może się w pełni odnaleźć inaczej, jak tylko przez szczerą ofiarę z siebie samego” (*Gaudium et spes*, 24).

Mówi nam o tym z mocą dzisiejsza uroczystość, która pokazuje, że naszej wiary nie da się zamknąć w kościele. Ona domaga się wyjścia na zewnątrz, do innych, na ich terytorium, tam, gdzie żyją i spędzają czas. Tak uczynił Jezus, który nie pozostał w niebie, ale przyszedł na świat i złożył ofiarę z siebie dla naszego zbawienia.

Procesja ulicami miasta czy wsi nie jest tylko aktem pobożności - jest publicznym wyznaniem, że chcemy iść za Jezusem, który daje nam swoje Ciało i Krew. Chcemy na Jego wzór oddawać siebie braciom.

Procesja eucharystyczna przypomina o tym ze szczególną mocą. Ale każda komunia święta, którą przyjmujemy, jest znakiem naszego zjednoczenia z Tym, który oddaje siebie.

Komunia nie jest nagrodą za dobre sprawowanie, nie jest jeszcze jedną pobożną praktyką, jakich wiele podejmujemy. Spotyka się w niej nasza dobra wola i Boża moc.

Ciało i Krew Jezusa oczyszczają nas, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu, który obdarza życiem - a nie sobie i swoim pożądlivościami, które prowadzą do śmierci.

Złożmy dziś Jezusowi w ofierze nasze pragnienie pójścia za Nim w codziennym życiu tak, jak idziemy za Nim w procesji Bożego Ciała. Dajmy się Mu oczyścić i uzdolnić do takiego życia, jakie Mu się podoba i jakie prowadzi do szczęścia.

**„Panie Jezu, chcę iść za Tobą nie tylko dziś, ale przez wszystkie dni  
mojego życia” .**

**Wj 24,3-8**

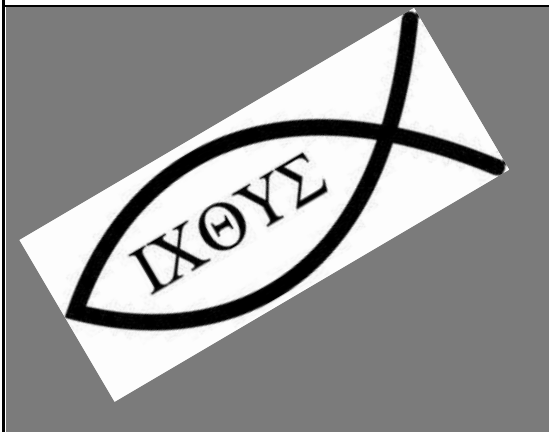
**Ps 116B,12-13.15-18**

**Mk 14,12-16.22-26:** (12) W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: Gdzie chcesz, abyśmy poszli poczynić przygotowania, żebyś mógł spożyć Paschę? (13) I posłał dwóch spośród swoich uczniów z tym poleceniem: Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody. Idźcie za nim (14) i tam, gdzie wejdzie, powiecie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: gdzie jest dla Mnie izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami? (15) On wskaże wam na górze salę dużą, usłaną i gotową. Tam przygotujecie dla nas. (16) Uczniowie wybrali się i przyszli do miasta, gdzie znaleźli, tak jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

(22) A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im mówiąc: Bierzcie, **to jest Ciało moje**. (23) Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie dał im, i pili z niego wszyscy. (24) I rzekł do nich: **To jest moja Krew** Przymierza, która za wielu będzie wylana. (25) Zaprawdę, powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę nowy w królestwie Bożym. (26) Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej.

# Nawiedzenie

## Najświętszej Maryi Panny



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

31 maja 2024

**Lk 1,39-56 (Biblia Tysiąclecia)**

(39) W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. (40)

### **Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę.**

(41) Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. (42) Wydała ona okrzyk i powiedziała: Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. (43) A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? (44) Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. (45) Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana. (46) Wtedy Maryja rzekła: Wielbi dusza moja Pana, (47) i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. (48) Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, (49) gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię - (50) a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją. (51) On przejawia moc ramienia swego, rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich. (52) Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. (53) Głodnych nasycza dobrami, a bogatych z niczym odprawia. (54) Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje - (55) jak przyobiecał naszym ojcom - na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki. (56) Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dlaczego **Maryja** „**wybrała się i poszła z pośpiechem**” (Łk 1,39) do swojej starszej krewnej, gdy dowiedziała się, że spodziewa się ona dziecka? Czy nie mogła po prostu wysłać jej wiadomości przez kogoś? Dzisiaj wystarczyłby sms z paroma serduszkami lub post w mediach społecznościowych: *Jestem tak podekscytowana twoją nowiną. Zachariaszowi pewnie mowę odebrało, jak się dowiedział!*

W głębi serca wiemy, że ten rodzaj komunikacji jest zbyt powierzchowny, zwłaszcza gdy dzieje się coś naprawdę ważnego. W czasie pandemii dowiedzieliśmy się, jak cenne mogą być konferencje video i transmisje w czasie rzeczywistym, ale uświadomiliśmy sobie również, że nic nie jest w stanie zastąpić osobistego spotkania.

Przebywanie w obecności kogoś drugiego jest czymś głęboko ludzkim. Jest ono tak istotne, że sam Bóg uczynił tak po całych stuleciach przemawiania przez proroków. Pismo Święte mówi nam, że „**Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas**” (J 1,14).

Maryję nazywamy wzorem ucznia między innymi dlatego, że odzwierciedla Boży styl miłowania.

**+ Bóg pośpieszył do nas we wcieleniu;**

**+ Maryja pośpieszyła do Elżbiety w nawiedzeniu.**

Chociaż Jezus dopiero zaczynał się rozwijać w Jej łonie, Maryja już odpowiadała na swoje powołanie. Zamiast pozostać w domu, w Nazarecie, i skupić się na własnym stanie, dała pierwszeństwo komuś innemu. Pod natchnieniem Ducha pośpieszyła do Elżbiety, aby Jej usłużyć.

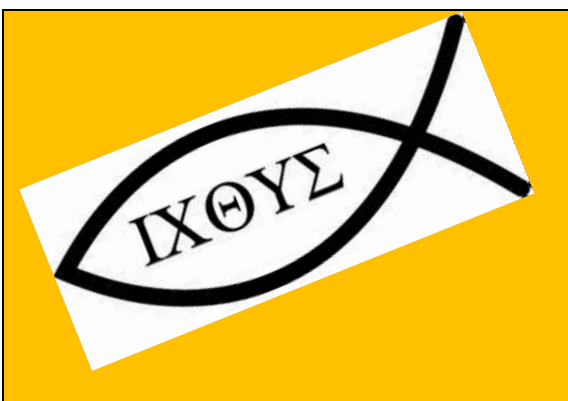
Oczywiście Duch Święty działał przy nawiedzeniu w niepowtarzalny sposób, ale ten sam Duch działa również w nas, gdy poświęcamy swój czas, aby posłużyć drugiej osobie.

Pomyśl, jak ważne mogą być dla kogoś twoje odwiedziny w szpitalu albo uścisk i wyrażenie współczucia na pogrzebie. Przypomnij sobie, ile dobra może wypłynąć ze zwykłego spotkania na kawie. Albo jak poświęcenie uwagi dziecku, rodzicowi, przyjaciółce – i to zwłaszcza, gdy jesteś zmęczony – może stać się czytelnym znakiem bliskości Boga.

W świecie pełnym rozproszeń i powierzchownych relacji, uczmy się od Maryi Bożego sposobu okazywania miłości.

**„Jezu, naucz mnie być obecnym przy moich bliskich tak, jak Maryja była obecna przy Elżbiecie”.**

**So 3,14-17 lub Rz 12,9-16b (Ps) Iz 12,2-3.4b-6**



# Szkoła

## „SŁOWA BOŻEGO”

### Sobota :

### 1 czerwca 2024

**Jud 1, 17.20b-25 (Biblia Tysiąclecia)**

(17) Wy zaś, umiłowani, przypomnijcie sobie te słowa, które były zapowiedziane przez Apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa,

w Duchu Świętym się módlcie (21) i w miłości Bożej strzeżcie samych siebie,

**oczekując miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa,**

/które wiedzie/ ku życiu wiecznemu. (22) Dla jednych miejcie litość, dla tych, którzy mają wątpliwości: (23) ratujcie /ich/, wyrrywając z ognia, dla drugich zaś miejcie litość z obawą, mając w nienawiści nawet chiton zbrukany przez ciało. (24) Temu zaś, który może was ustrzec od upadku i stawić nienagannymi i rozradowanymi wobec swej chwały, (25) jedynemu Bogu, Zbawcy naszemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, chwała, majestat, moc i władza przed wszystkimi wiekami i teraz, i na wszystkie wieki! Amen.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czym jest to miłosierdzie, którego Juda poleca nam oczekiwać? Według Judy objawi się ono „**w ostatnich czasach**” (Jud 18), kiedy Jezus powróci, aby sądzić żywych i umarłych. Jest to miłosierdzie, które przebacza, uzdrawia i przywraca stworzeniu jego pierwotną chwałę - i czyni to samo dla wszystkich, którzy wierzą w Jezusa. Juda wzywa nas, abyśmy w oczekiwaniu nadejścia tego miłosierdzia, byli tak miłośnierni względem tych, którzy „**mają wątpliwości**” (Jud 22), jak Pan był miłosierny wobec nas.

Napomnienie Judy pobudza nas do rachunku sumienia. Jak reagujesz, słysząc rozczarowujące i przykre wieści o kimś, na kim ci zależy?

Może dowiedziałeś się, że bliska ci osoba przestała chodzić do kościoła. A może zachowała się lekceważąco czy złośliwie wobec kogoś innego, kto również jest ci bliski. Może obawiasz się, że wkroczyła na drogę, która będzie prowadziła do kolejnych grzechów.

Jesteś zły na tę osobę? Sfrustrowany? Zaniepokojony? Zawiedziony?

A może przeżywasz mieszankę tych i jeszcze innych emocji? Odejście dorastającego lub dorosłego dziecka od wiary może przysparzać wiele cierpienia wierzącym rodzicom.

Wszystko to są naturalne reakcje, jednak Pan prosi, abyśmy wznieśli się ponad nie przy pomocy nadprzyrodzonego daru Bożego miłosierdzia. Nie oznacza to zamykania oczu na czyjś grzech ani lekceważenia go. Nie oznacza także pograżania się w rozpacz i cierpieniu.

Oznacza natomiast zawierzenie tej osoby miłosiernemu Ojcu i wstawianie się za nią w wytrwałej modlitwie. A także cierpliwe szukanie dróg wychodzenia naprzeciw z miłością i gotowości ewangelizowania, gdy nadarzy się okazja.

Oznacza pozwolenie na to, aby miłosierdzie przepływało przez nas na świat, „**wyrywając z ognia**” (Jud 23) tylu ludzi, ilu tylko się da.

Oczekiwanie miłosierdzia Pana nie oznacza biernego stania z boku. Przygotowujemy drogę Bożemu miłosierdziu przez to, że sami je świadczymy. Staraj się więc świadczyć miłosierdzie wszędzie, gdzie się udasz.

- ❖ **Miłosierdzie** - tak proste i zwyczajne.
- ❖ **Miłosierdzie** - potężne i uważne.
- ❖ **Miłosierdzie** - delikatne i niezachwiane.

Oto, jak mamy „**w miłości Bożej strzec samych siebie**” (Jud 21) i nieść tę miłość ludziom w naszym otoczeniu.

**„Jezu, naucz mnie być znakiem Twojej miłości w świecie” .**

Ps 63,2-6

**Mk 11,27-33:** (27) Przyszli znowu do Jerozolimy. Kiedy chodził po świątyni, przystąpili do Niego arcykapłani, uczeni w Piśmie i starsi (28) i zapytali Go: Jakim prawem to czynisz? I kto Ci dał tę władzę, żeby to czynić? (29) Jezus im odpowiedział: Zadam wam jedno pytanie. Odpowiedzcie Mi na nie, a powiem wam, jakim prawem to czynię. (30) Czy chrzest Janowy pochodził z nieba, czy też od ludzi? Odpowiedzcie Mi! (31) Oni zastanawiali się między sobą: Jeśli powiemy : z nieba, to nam zarzuci: Dlaczego więc nie uwierzyliście mu? (32) Powiemy: Od ludzi. Lecz bali się tłumu, ponieważ wszyscy uważali Jana rzeczywiście za proroka. (33) Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. Jezus im rzekł:

**Więc i Ja nie powiem wam, jakim prawem to czynię.**

	<p><b><i>A śledzili Go (...) żeby Go oskarżyć. (Mk 3,2)</i></b></p>
	<p><b>Szkoła</b></p> <p><b>„SŁOWA BOŻEGO”</b></p> <p>Niedziela :</p> <p>2 czerwca 2024</p>

**Mk 2,23–3,6 (Biblia Tysiąclecia)**

(23) Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat wśród zbóż, uczniowie Jego zaczęli po drodze zrywać kłosa. (24) Na to faryzeusze rzekli do Niego: Patrz, czemu oni robią w szabat to, czego nie wolno? (25) On im odpowiedział: Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy znalazł się w potrzebie, i był głodny on i jego towarzysze? (26) Jak wszedł do domu Bożego za Abiatara, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, które tylko kapłanom jeść wolno; i dał również swoim towarzyszom. (27) I dodał: To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. (28) Zatem Syn Człowieczy jest panem szabatu.

(1) Wszedł znowu do synagogi. Był tam człowiek, który miał uschlą rękę.

(2) **A śledzili Go**, czy uzdrowi go w szabat, **żeby Go oskarżyć**.

(3) On zaś rzekł do człowieka, który miał uschlą rękę: Stań tu na środku! (4) A do nich powiedział: Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego czy coś złego? Życie ocalić czy zabić? Lecz oni milczeli. (5) Wtedy spojrzawszy wkoło po wszystkich z gniewem, zasmucony z powodu zatwardziałości ich serca, rzekł do człowieka: Wyciągnij rękę! Wyciągnął, i ręka jego stała się znów zdrowa. (6) A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz odbyli naradę przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.



Czy faryzeusze nie byli z gruntu źli? Latami studiowali Pismo Święte i znali je naprawdę dobrze, gorliwie przestrzegali prawa Bożego, byli pobożnymi ludźmi. Jak wszyscy Żydzi, oczekiwali Mesjasza.

- Dlaczego więc nie rozpoznali Go w Jezusie?
- Dlaczego tak bardzo zależało im na tym, żeby Jezusa oskarżyć?
- Co nimi powodowało? Lęk przed utratą wpływów?
- Zawiść? Chęć udowodnienia wszystkim z samymi sobą na czele, że to przecież oni, a nie ten samozwańczy Nauczyciel są najbliższą Bogu i najlepiej znają Jego wolę?

W każdym razie z pewnością nie rządziła nimi troska o wypełnianie woli Bożej ani o Bożą chwałę. Poddali się negatywnym uczuciom tak mocnym, że zamknęli się na logiczne argumenty, gotowi raczej zgładzić Jezusa niż przyznać, że to On ma rację.

To właśnie taka postawa sprawiła, że Jezus, tak zwykle miłosierny wobec grzeszników, spojrzął na nich

**„z gniewem, zasmucony z powodu zatwardziałości ich serc”** (Mk 3,5).

Faryzeusze nie chcieli wejść w dialog. Wiedzieli lepiej. Uznali Jezusa za wroga i za wszelką cenę próbowali doszukać się w Nim czegoś, co pozwoliłoby im wykazać, że tak właśnie jest. Doszukanie się zła w Jezusie było zadaniem skazanym na porażkę.

Ale my, ludzie, nie jesteśmy idealni i każdemu z nas dałoby się wytknąć mniejsze lub większe grzechy, życiowe błędy, zawstydzające zachowania. Jezus zawsze okazuje nam miłosierdzie, ludzie reagują różnie. Bywa, że po czymś radykalnym nawróceniu największymi krytykami stają się jego bliskie osoby - rodzina, przyjaciele - punktując bezwzględnie wszystkie słabości i kwestionując szczerłość jego postawy.

Wówczas jedynym wyjściem jest po prostu dalej robić swoje - jak uczynił to Jezus, uzdrawiając człowieka z uschlą ręką - bez zważania na ludzkie opinie.

Jednak dzisiejsza Ewangelia jest również ostrzeżeniem dla tych z nas, którzy - podobnie jak faryzeusze - znamy Pismo Święte, staramy się przestrzegać Bożych przykazań i uchodzimy za pobożnych ludzi.

Pokazuje, jak łatwo negatywne uczucia mogą wziąć w nas górę nad rozsądkiem, a urażona duma nad miłością do Boga. Obyśmy w takich sytuacjach potrafili spojrzeć w zasmucone oblicze Jezusa i uciec się do Jego miłosierdzia.

**„Panie Jezu, oczyszczaj moje motywacje, abym szczerze troszczył się o Twoją chwałę” .**